GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

№ RO 59.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 2 Marca 1829 roku w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

— Na ostatnich targach warszawskich płacono: pszenicę od 28½ do 35½ zł.; żyto od 10 do 11 zł.; jęczmień od 8 do 9½ zł.; owies od 5 do 6 złp. za korzec.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Wypis z protokułu sekretaryatu stanu król. polskiego. Z bożéj łaski my *Mikołaj I cesarz wszech Rossji król polski*, etc. Chcąc ułatwić rządowi królestwa nietylko pomnożenie środków, któremi bank polski zbawiennie działać może na rozszerzenie przemysłu narodowego; lecz zniesienie ciężarów wojennych, jakie w skutek art. 9 ustawy konstytucyjnéj, mogłyby stać się wspólnemi królestwu, i zarazem zadosyć uczynienie objętemu artykułem 158 tejże ustawy przyrzeczeniu względem zaspokojenia długu publicznego stanu.

Na raport naszego ministra przychodów i skarbu, postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art. 1. Kommissja rządowa przychodów i skarbu, upoważnioną zostaje do zupełnego wykonania umowy o pożyczkę czterdziestu dwóch miljonów złotych polskich, pomiędzy ministrem skarbu, a domem S. A. Fränkel na dniu $\frac{3}{15}$ stycznia 1829 r. podpisanéj, a przez tegoż ministra do naszego zatwierdzenia przedstawionéj, niemniéj tabelli umorzenia i planu losowań do tejże umowy załączonych.

Art. 2. Kommissja rządowa przychodów i skarbu w wykonaniu takowém ściśle stosować się ma do warunków rzeczonéj umowy, a mianowicie:

§. 1. Wyda domowi Fraenkel obligacją ogólną na czterdzieści dwa miljony złotych polskich, która zaciągniętą będzie do kontrolli, dla wpisania jéj do wielkiéj xięgi długu publicznego królestwa, i sądownie złożoną zostanie w ratuszu głównym miasta stoł. Warszawy, aż do całkowitego umorzenia długu przez powyższą pożyczkę zaciągnionego. — Kopja téj obligacji będzie ogłoszoną.

§. 2. Poleci wydać pomienionemu domowi, w miarę uskutecznienia wypłat umówionych, sto czterdzieści siedm tysięcy obligacji udziałowych na ukaziciela, każdą na złotych polskich trzysta, z których to obligacji sto czterdzieści tysięcy, wyobrażają kapitał, a siedm tysięcy złożone są z części procentów, stosownie do planu wyż wzmiankowanego.

§. 3. Poleci odbywać w Warszawie w ciągu dwudziestu pięciu lat następnych, poczynając od roku 1830, losowania powyższym planem wskazane, dla oznaczenia summy która za każdą z tych obligacji wypłaconą być ma.

§. 4. Corocznie wypłacać poleci okazicielom natychmiast w Warszawie, monetą grubą podług stopy menniczněj oznaczonéj dekretem królewskim, z d. 1 grudnia 1815r. summy na każdą obligacją wypadające; wypłaty te czynione będą w godzinach biórowych i według wzmiankowanego planu, zacząwszy od d. 15 maja 1830 r.; wywóz zaś summ wypłaconych, w żadnym razie, ani wzbronionym, ani żadną opłatą obciążonym nie będzie.

Art. 3. Aby tem mocniéj zapewnić wykonanie artykułu poprzedzającego i wszelkich od niego zawisłych działań, kommissja rządowa przychodów i skarbu, pomieści na budżecie królestwa summę, corocznie potrzebną na zaspokojenie umówionych wypłat, które uskuteczniać będzie, przed wszystkiemi innemi wydatkami z dochodów krajowych, równie jak wszelkie inne wypłaty długu publicznego do wielkiéj xięgi wpisanego. — Prócz tego, rzeczona Kommissja upoważniona jest do oznaczenia w szczególności dochodów z soli, jako hipotekę na wypełnienie zobowiązań zaciągniętych względem ukazicieli pomienionych obligacji.

Art. 4. Nakoniec celem dania wszelkich od nas zależących rękojmi, dla zabezpieczenia wierzycieli, nie tylko umowę z d. $\frac{3}{15}$ stycznia wyż wspomnioną, wraz z annexami niniejszem postanowieniem zatwierdzamy, ale nadto wykonanie onego ze strony rządu zaręczamy.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia które w dzienniku praw umieszczone bydź ma, naszemu ministrowi przychodów i skarbu polecamy.

Dan w Petersburgu dnia 28 stycznia (9 lutego) roku pańskiego 1829, panowania naszego 4go. (podpisano) *Mikołaj.* przez cesarza i króla — Minister sekretarz stanu (pod.) St. Hr. *Grabowski.* — Minister prezydujący w kommissji rządowéj przychodów i skarbu. (pod.) X. X. Dr. *Lubecki.* — Zgodno z oryginałem minister sekretarz stanu, — (L. S.) — (pod.) Stefan Hr. *Grabowski.* — Zgodno z orginałem Rad. Sekr. stanu jen. dywizji, (podpisano) *Kossecki.*

— *Wypis z protokułu sekretaryatu stanu król. polskiego.* Z bożéj łaski my *Mikołaj I cesarz wszech Rossji król polski* etc. W skutek postanowienia z dnia dzisiejszego, którem zatwierdziliśmy pożyczkę 42,000,000 złp., za naszem upoważnieniem przez naszego ministra przychodów i skarbu zaciągnioną, i celem pomnożenia funduszów, które bank polski mógłby poświęcić dla rozszerzenia przemysłu sto-

sownie do art. 3. postanowienia naszego z dnia $\frac{17}{29}$ stycznia 1828 r.

Na rapport naszego ministra przychodów i skarbu, postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

Art. 1. Bank polski otrzyma tytułem dopełnienia swego uposażenia, summę 10,000,000 złp. pobrać się mającą z funduszów wpłynionych do kass przez wyż wzmiankowaną pożyczkę.

Art. 2. Fundusze pozostałe, pochodzące z téjże saméj pożyczki, będą złożone do banku, który upoważniony zostaje do ich użycia na obroty korzystne, pod warunkiem jednakże, aby je miał zawsze w gotowości na zawołanie rządu.

Art. 3. Pobór wpływów, wydawanie obligacji udziałowych, losowania coroczne, niemniéj pobór dochodów na umorzenie i wypłatę obligacji przez losowania wskazanych, będą dopełniane przez bank, stosownie do układów zawartych i przepisów art. 42 powołanego postanowienia, z dnia $\frac{17}{29}$ stycznia, w sposób jaki oznaczy nasz minister skarbu, któremu zostawionem jest wykonanie wszelkich operacji szczegółowych, które całéj téj czynności dotyczeć będą.

Art. 4. Postanowienie niniejsze w dzienniku praw umieszczoném być ma.

Dan w Petersburgu d. 28 stycznia (9 lutego) roku pańskiego 1829, a panowania naszego 4. (Podpisano) *Mikołaj.* przez cesarza i króla. — Minister sekretarz stanu (pod.) St. hr. *Grabowski.* — Minister prezydujący w kommissji rządowéj przychodów i skarbu (pod.) X. X. Dr. *Lubecki.* — Zgodno z oryginałem minister sekretarz stanu, (L. S.) (podpisano) Stefan Hr. *Grabowski.* — Zgodno z oryginałem rad. sekr. stanu jen. dywizji (pod.) *Kossecki.*

— *Licytacja.* — Dnia 3 marca r. b. o godzinie 3 z południa w Warszawie przy ulicy Piwnéj pod Nrem 99 zajęte ruchomości, jako to: lustro scienne, szafa za szkłem, kanapy, komody, zegar, stoły, stołki, lanszafty i inne sprzęty przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

St. Modzelewski komornik.

— *Prokurator królewski przy trybunale cywilnym I instancji województwa mazowieckiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości: że trybunał wyrokiem na dniu 24 listopada r. z. w sprawie karności wydanym a w dniu 10 m. b. Janowi Gołembiewskiemu komornikowi przy sądzie pokoju ptu siennickiego w kopji doręczonym, tegoż w wykonaniu obowiązków zawiesił. — W Warszawie dnia 25 lutego 1829. *Bońkowski Z. P.*

— JW. kawaler Symonety poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny króla sardyńskiego, w przejeździe do Petersburga przybył do Warszawy.

— (*Artykuł nadesłany*). — W chwili, kiedy powieść nowa Alexan. Bronikowskiego *Pretendenci* zaledwo w Niemczech ujrzana, dzięki staraniom Gałęzowskiego i kom. już między polskimi obiegając czytelnikami, przywodzi im na pamięć wnuczkę króla ich, niegdy obrońcy chrześcjaństwa w postaci poślubionéj Jakóbowi Stuartowi dziewicy, nie obojętném może będzie dla nich przytoczenie dwojga dzieł, któremi stolica apostolska pamięć cnót zgasłéj pod jéj bokiem, na dniu 18 stycznia 1735 Marji Klementyny, córki chrzesnéj Klemensa XI pap. przekazać potomności zamierzyła. Dzieła te, zdobiące niegdyś bibljotekę kanonika kijowskiego, Epifaniego Minasowicza, dziś w zbiorze wnuka jego widzieliśmy. Tytuł *pierwszego* jest: *Parentalia Mariae Clementinae Magn. Britan. Franc. et Hibern. Reg. jussu Clementis XII Pont. Max. Rom. typis J. M. Salvioni* 1736 *fol. latiori str.* 31. Jest to krótkie wspomnienie 33 letniego żywota pełnéj cnót niewiasty, którą ojciec S. za przykład godny naśladowania całemu chrześcjańskiemu światu podaje, wraz z opisem wspaniałego obchodu, którym kościół zwłoki dostojnéj córki swojéj z monarszą uczcił świetnością. Text brzmi w językach italskim i łacińskim; tytuł i dwa wielkie obrazy ryte są na miedzi, piérwszy ozdobiony medaljonem zamykającym w sobie popiersie zmarłéj, dwie ostatnie przedstawiają wnętrze kościoła SS. 12tu apostołów w chwili odbywanych exekwji i kondukt pogrzebowy z pomienionego kościoła do bazyliki SS. Piotra i Pawła w d. 10 lutego 1735 odprawiony. Tytuł *drugiego* jest: *Parentalia in anniversario funere Mariae Clementinae etc. habita in aula maxima collegii urbani coram Sacro Cllegio Em. et. rev. DD. S. R. E. Cardinalium, jussa sac. Congr. de propaganda fide aut. Phil. d'Azon Romano in eod. Col. leg. elog. Prof. Romae* 1736 *typ. S. Congr. de prop. fide in fol.* str. 38. Dzieło to równie jak poprzedające wydane jest z wszelką ozdobnością drukarską. Winiety są rysunku Muratorego, a rycina Rossego, ale co jest najwięcéj wspomnienia godne; dołączone tu są poemata chwale zmarłéj królowéj poświęcone we 22 językach, charakterami właściwemi każdemu z nich wydrukowane, to jest: hebrajskim, greckim, arabskim, syryjskim, ormjańskim, chaldejskim, koptyckim, tureckim, polskim, ruskim, niemieckim, węgierskim, georgjańskim, sławońskim, szwedzkim, malabarskim, nowo greckim, illiryjskim, epirotyckim, holenderskim, tatarskim i łacińskim. Dziwna że nie dostaje francuzkiego, italskiego, angielskiego, duńskiego i hiszpańskiego. K.

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z księgarni Fr. Pfaff,* wyprzedać *się mających po zniżonéj cenie.*

Economie politique par Schmaltz 2 tom. zamiast	f. 30	tylko	20
Entretiens sur la Chimie 1 tom	15	—	10
Entretiens sur la minéralogie 1 tom	15	—	10
Enseignement du dessin linéaire par Fraucoeur 1 T. atlas	18	—	12
Epoques principales de l'histoire par Masson 3 T.	18	—	12
De l'Etat civil par Hutteau d'Origny 1 tom . . .	15	—	10
Etudes de l'histoire ancienne par Levesque 5 tom.	60	—	40
Etudes de literature par Lebrun des Charmettes 2 T.	30	—	20
Elémens de perspective par Valenciennes 1 tom	54	—	36
Eraste, ou l'ami de la jeunesse par Filassier 2 T.	36	—	24

— Dziś zimna stopni 0.

ROSSJA. — A. S. Puszkin napisał poema p. t. Mazepa we trzech pieśniach. Gotowa już jest do druku siódma część *Oniegina*, i wkrótce wyjdzie na widok publiczny trzecia część lekkich poezyj tego autora.

— Kozłow wytłómaczył na język rossyjski krymskie sonnety Mickiewicza.

— Wyszło z druku znaminicnite poema satyryczne Dmitriewa p. t. święto Lucypera.

— Poezje D. Wenewiszynowa w części już są wydrukowane. Zapewne także wkrótce rozpocznie się druk *Oblubienicy Messyńskiéj* Szyllera (przekładu Rotczewa,) i *Obozu Walansztejna.*

— Druga część i ostatnia przekładu Jerozolimy wyzwolonéj Tassa, wykonanego przez A. T. *Merzliakowa* już wydrukowana; równie czwarta i ostatnia część przekładu P. *Raicza*. (*Mos. Wiest.*)

AMERYKA. — Donoszą z Filadelfji pod d. 4 stycznia, że tam zbierano podpisy do petycji o zniesienie niewoli. W innéj petycyi pragną obywatele filadelfcy, iżby w dni niedzielne, poczta ani osób, ani rzeczy nie przewoziła.

— Kongres prowincji Georgii postanowił, iż od r. 1830 prawa krajowe obowiązywać zaczną Jerokezów i Kreków, pokolenia, do narodu Indjan należące, wszelako w sprawie białego żaden Indjanin nie będzie mógł świadczyć.

— Pensylwańska izba reprezentantów naradza się nad bilem, znoszącym coroczne ćwiczenia milicji, a w miejscu tego stanowiącym podatek, z którego sposobieni będą officerowie, oraz utrzymywać się mają pułki ochotników.

— Podług jednego z dzienników północno-amer., za lat kilka będzie można z Krajów Ziednoczonych tyle wyprowadzać jedwabiu surowego, ile teraz wyprowadzają bawełny.

— Boliwar wyznaczył 200 dollarów kary na każdego, któryby pozwala mieszkania dla tajnych schadzek, a 100 dol. na każdego z ich uczestników; należącym do ostatniego spisku w Kolumbji przyrzekł darowanie kary śmierci, jeśli się stawią w przeciągu dni 15. Innym dekretem otworzył porty kolumbjiskie dla płodów hiszpańskich na okrętach neutralnych.

ANGLJA. — *Dnia 14 lutego* zgromadzili się w Londynie liczni protestanci w gospodzie pod koroną i kotwicą w celu naradzenia się nad petycją do parlamentu przeciw przypuszczeniu katolików do używania praw politycznych. Pan Huntchicat głos zabrał, ale na widok jego powstał zgiełk taki, że musiał zstąpić ze stołu, z którego do zgromadzenia mówić zamierzył.

— Doktor Forster w Boreham odziedziczył po krewnym swoim szacowne rękopisma, pomiędzy któremi znajduje się oryginał sławnego Locke korrespondencji w przedmiotach politycznych i religijnych; w jednym z listów wspomina o dziele metafizycznem pod tytułem: *O przyczynie i skutku*, które albo zginęło, albo umyślnie zniszczone zostało.

— Na ostatniém posiedzeniu katolickiego towarzystwa w Dublinie, na którém jedni byli za rozwiązaniem, drudzy za zawieszeniem towarzystwa, postanowiono nakoniec rozwiązać się ale prosić zarazem parlamentu izby spodziewany bil przeciw zgromadzeniu nie zawierał nic takiego, coby przeciwne było powszechnym i konstytucyjnym swobodom.

— W rocznikach towarzystwa azjatyckiego znajduje się list dla badaczów rzeczy wschodnich bardzo ciekawy, w którym autor dochodzi powinowactwa rozmaitych pokoleń indyjskich.

— Towarzystwo afrykańskie wydało podróż Burkharda do Arabji. Arabja niema starożytności, nie wiele w niéj miast, tém mniéj rozmaitości obyczajów. Z powodu opisu zupełnie nowego świętości, które czczą Mahometanie, dzieło to staje się przecież bardzo ważném.

— Mówią, że xiąże Wellington radzi królowi mianować więcéy parów z pośród stronników emancypacji, aby sobie zapewnić pomyślny wypadek bilu.

FRANCJA. — List z Nawarynu dnia 20 Stycznia podany, donosi: Spodziewamy się codziennie rozkazu do powrotu, jakoż wiele okrętów przewozowych czeka na nas. Nic zaszło nic ważnego. Fabvier miał już uorganizować dwa bataliony filhelenów i kilka kompanji artyllerji; są tam Włosi, Niemcy, Francuzi, są i Grecy, którzy jednak nie lubią musztry francuzkiéj. Pod Nawarynem spostrzegać się daje coraz więcéj okrętów angielskich; trzy okręty linjowe stoją na kotwicy, a na morzu krążą trzy inne z fregatą. Francuzi mają pod Patras okręt linjowy i fregattę, a jeden okręt linjowy przy Suda.

— P. Champollion przysłał znowu listy z Egiptu, opisujące jego podróż. Między innemi tak mówi o pałacu w Karnac.... „Zwiedziłem następnie pałac w Karnac, którego by trafniéj nazwać można grodem pomników. Tu stawiła mi się przed oczy cała okazałość Faraonów, największe dzieło architektoniczne, jakie kiedybądź ludzie pomyślili i do skutku przywiedli. Nad czém w Tebach i na lewym brzegu z podziwieniem zdumiewałem się, to w porównaniu z temi olbrzymiemi dziełami, wydawało mi się drobnostką. Boję się opisywać je, bo wyrazy moje nie oddałyby tysiącznéy części, tego, co widzę, albo wziętoby mnie za szalonego entuzjastę, gdyby mi się udało skreślić słaby obraz tego widoku. Żaden starożytny, żaden nowszy naród nie doprowadził architektury do tak wysokiego, do tak olbrzymiego stopnia, jak Egipcjanie. Oni myśleli i stawiali gmachy, iak gdyby olbrzymy o 100 stopach, a fantazja, która łatwo wznieść się może nad nasze europejskie kolumny, pada bezsilna u stóp 140 kolumn w sali pałacu w Karnac. W tym czarodziejskim gmachu znajdują się wizerunki dawnych Faraonów, a chociaż po sto razy na płaskorzeźbach są wyobrażeni, jednak podobieństwo jest uderzające etc. etc.“ Cóż na takie świadectwo powiedzą ci, którzy utrzymują, że starożytni nie uznawali zasady, iż celem czynnego życia narodów, jest bogactwo i wynikająca z niego cywilizacja. Zabytki te nie są bez wątpienia pomnikami cywilizacji saméj dynastji Faraonów, ale świadczą równie o bogactwie i cywilizacji narodu, nad którym oni panowali, a naród, który w takim stopniu potrafił zostać bogatym i cywilizowanym, że sa-

me rozwaliny po nim pozostałe, nic równego z ożywionemi gmachami europejskiemi nie mają, czy mógł nie uznawać zasady ekonomji politycznéj, kiedy są dowody, że ją znał i stósował? (G. F.)

TURCJA.— *Ze Stambułu dnia 10 stycznia.*— P. Jaubert zaproponował Porcie, iżby wysłała deputowanych do ułożenia się o pokój, którego życzy tak Francja, jak Anglja, poczém posłowie obudwu tych gabinetów powrócą do Stambułu. Porta nie sprzeciwia się temu, ale za piérwszy warunek kładzie zwrot twierdz morejskich, co jéj już po bitwie nawaryńskiéj przyrzeczono.

— Sułtan oswobodził się całkowicie od więzów, jakie na niego wkładały dawne zwyczaje cesarzów ottomańskich; polubił myślistwo i przepędza niekiedy nocy po wsiach. Zdaje się, iż zamiarem jego jest zaprowadzić w Turcji wyobrażenia o wolności osobistéj i zaczyna od tego, że siebie najprzód chce widziéć wolnym. Czynią przysposobienia do polowania w okolicach Bolgradu, gdzie sułtan w pięknym domu kupca londyńskiego Black mieszkać będzie.

— Przez hatiszeryf wezwano ulemów, radców stanu i wszystkich znakomitych Turków, iżby zapisali synów do gwardji z 8,000 ludzi złożonéj, która będzie zawiązkiem sztabu głównego i z któréj wybierani będą dowódzcy wojska. Dla korpusu tego mają być założone oddzielne szkoły.

— Goniec smirneński donosi, że przydent przyjął z wielką uprzejmością pułkownika Fabvier, który wyjednać miał w Paryżu nową pomoc pieniężną.

— Między jenerałem Church i szefem jego sztabu, jenerałem Dentzel, zaszły nieporozumienia, szkodzące spólnemu działaniu.

— Na wyspie Kandji, jak Goniec smyrnenski donosi, sami Grecy są przyczyną, że dotychczas nie ustały kroki nieprzyjacielskie.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Przejażdzka w Prussach polskich przez K. i Sz. list piérwszy.

Z Soboty (Zoppot) o półtory mili od Gdańska.

Abym wszelkim z twéj strony zapobiegł zarzutom, iusprawiedliwiony był jeśli oczekiwaniu twemu niezupełnie odpowiedziałem, muszę ci naprzód wyznać, że obowiązek jakiś na mnie włożył, nie tak był łatwy, jakim mi go z razu szczéra chęć moja i chciwość badania zabytków ojczystych wystawiały. W opisie tym przejażdzki mojéj po kraju, co niegdyś polskiemu hołdował berłu, nie spodziewaj się szczegółów tak dokładnie zebranych i wyjaśnionych, tak zwięźle powiązanych iżby ci mistrzowski przedstawiały obraz; cel bowiem główny podróży, albo przejażdzki, poratowanie zdrowia przy brzegach morskich, nie dozwalał do badań ściślejszych potrzebnego czasu. Nie mniemam jednak iżby to co mi się postrzedz dało, równie jak uwagi jakie rozmaite miejsca i przedmioty nastręczyły, miały być obojętne dla ciebie, któremu najmilsze jest to wszystko co ubiegłe ojczyzny naszéj przypomina czasy.

Miéjscem, od którego przejażdzkę z towarzyszem podróży mojéj, a zatém i opis jéj rozpoczynam, jest Winna Góra, wieś niegdyś własnością Jana Henryka Dąbrowskiego, a dziś jego rodziny pobytem będąca. W kościele murowanym na wzgórzu spoczywają szanowne zwłoki tego obywatela, żołnierza i nauk przyjaciela. Kościoł ten wystawiony przez X. Czartoryskiego biskupa poznańskiego, który przemieszkiwał w Winnéj Górze, w tém samém stoi miéjscu, gdzie niegdyś istniał drewniany jeszcze w r. 1347 przez X. Szymonowicza biskupa poznańskiego wzniesiony. Jedną z osobliwości tego miejsca są winnice zasadzone od południowéj strony Winnéj Góry, dające wyborne wino stołowe (*). Tylekrotne przykłady udawania się na naszéj ziemi tego płodu, ślady uprawy wina w wielu miéjscach południowych a nawet i północnych prowincji polskich dostrzegane, powinnyby być dość silnym bodźcem i zachęceniem dla rolników do zaprowadzenia téj korzystnéj przemysłu rolniczego gałęzi, tém bardziéj iż jak wyrachowanie i doświadczenie przekonywa, nakłady na to nietylko straconemi być nie mogą, ale nadto znaczne stosunkowo przynoszą korzyści.

Zbliżając się do Gniezna, napróżno szukaliśmy śladów, mogących nam dawniejsze przypomniéć epoki. Ta rodu Lechitów kolebka, prócz imienia nic prawie nie zachowała, coby badawczą zająć mogło ciekawość. Ale sama w tém miéjscu obecność obudziła zwrotne ku przeszłości uczucia. Umysł na skrzydłach myśli bujając, w dawne przenosił się wieki, ale chciwym prowadząc wzrokiem, dla stęsknionéj duszy żadnego życia, żadnéj nie zyskałem pamiątki. Cóż mi po owym rzędzie kamienic; nie są to owe co przeszłość widziały; nowość ich lube zaciéra marzenia, a najpyszniejszy pałac tyleby swoją nie ujął mnie wspaniałością, ile mur na pół zwalony, lub gruzy obalonéj twierdzy. Miła jest kraina marzeń: człowiek w niéj swoją powiększa istotę; z ciasnych granic ciała uniesiony, okiem niezmierzoności sięgając, przestaje być zmysłów więźniem; przeszłość przed siebie sprowadza, przestrzeń w jednym zamyka obrębie. Cóż więcéj duszę ze stanu jéj nicości wyprowadza, co więcéj poda jéj żywiołów jeśli nie przeszłości wspomnienie? Tę przeszłość, kurz wieków na zasypane sprowadza mury; przez nie śmiertelny okiem duszy do ich posad zagląda, a szukając ich przeznaczenia, wiek od wieku oddziela, i czém dzisiaj jest, widzi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(1) Sprzedaż płodu tego w gronach była dosyć korzystną, chociaż najpiękniejsze nieraz po sto jagód dające, sprzedawano tylko po 2 grosze.

— Do dzisiejszego Nru Gazety Polskiéj dołącza się kopja obligacji na pożyczkę 42 miljonów i plan losowania tychże obligacji.